Wydanie wieczorowe. Cena 6 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek 9 Listopada 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 297.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOSI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki miesięcznie 1 Marka.
Za odnoszenie do domów 20 f. miesięcznie.
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 2.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 3 stronicy wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologja 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

Zmiana planu dyplomatycznego na Bałkanach.

Łączność pomiędzy wojskami sprzymierzonymi a armją bułgarską na półwyspie bałkańskim została już osiągnięta. Serbowie, wedle doniesień sprawozdawców wojennych niemieckich dzienników, szczególnie silnie byli uzbrojeni na przyjęcie nieproszonych gości w tym korytarzu, który odgradzał Węgry od północno-zachodniej Bułgarji.

Nad Dunajem, pod Orsową, ustawione były także angielskie działa okrętowe i francuska była przy nich obsługa i rosyjskie wreszcie zapasy amunicyjne pomódz miały serbom w obronie. Przejście przez Dunaj zdawało się zrazu do uskutecznienia niemożliwe. Przyszła wszakże bułgarska ofenzywa od strony Negotina i wojska serbskie zrobić musiały nagle: „wstecz front".

Korzystając z tego, wojska niemieckie rozwinęły tak piekielne ostrzeliwanie pozycji serbskich na wybrzeżu, że pozostałe oddziały serbskie piekła tego nie mogły wytrzymać i rozpoczęły odwrót. Piechota niemiecka niemal bez strat mogła się przeprawić na drugi brzeg Dunaju i udać się w pościg bezzwłoczny. Wysłane następnie oddziały kawalerji zetknęły się bezpośrednio z kawaleryjskiemi patrolami wojsk bułgarskich.

Korytarz przez północno-wschodnią Serbję został sforsowany. Właściwie więc cel ofenzywy na Bałkanie można uważać już za osiągnięty. Wojna przynosi jednak ciągle niespodzianki. Dotychczasowe cele okazują się nagle środkami tylko, albo celami, niepotrzebnymi już zgoła. W ciągu samych operacji wojennych z biegiem wypadków wyłaniają się natomiast zupełnie niespodzianie cele nowe, na większą zakrojoną skalę.

Otworzenie korytarza dla połączenia mocarstw centralnych przez Bułgarję z Turcją miało cele bezpośrednio praktyczne. Interes był doraźny. Czwórsojusz, widząc, że na dotychczasowych frontach przeciw centralnym mocarstwom nic nie wskóra, postanowił był przerzucić działania wojenne nagle na zupełnie nowy front, aby tam zadać cios ostateczny. Tym nowym teatrem wojny miał być Bałkan. Wielkie siły wojskowe, rzucone przez czwórsojusz z nienacka na ten teren, w parze z wystąpieniem nowych państw przeciw mocarstwom centralnym, sforsować miały przejście przez Dardanele, zgotować pogrom tureckiemu sprzymierzeńcowi mocarstw centralnych, następnie zaś same te mocarstwa rzucić na obie łopatki.

Kampanja dyplomatyczna czwórsojuszu zawiodła jednak całkowicie i oto wystąpienie Bułgarji w sojuszu z Turcją ostatecznie przyczyniło się do tego, że na obie łopatki legły... państwa czwórsojuszu.

Wojska mocarstw sprzymierzonych obecnie z całą swobodą poruszać się mogą czy to drogą lądową, czy wodną, na przestrzeni od morza Baltyckiego aż do dardanelskiej cieśniny. Nie potrzebują one wszelako spieszyć już na pomoc zagrożonemu sprzymierzeńcowi, co było właśnie pierwotnym celem przebijania korytarza. Tymczasem bowiem czwórsojusz zmuszony został biegiem wypadków wojennych sam przejść do defenzywy i dla ocalenia swojego lekkomyślnego pupila wycofać wojska swoje z pod Dardaneli. Łączność wojsk centralnego bloku ustalona została, na razie wszakże ustały doraźne cele, dla których miała ona być ustalona.

Tem potężniej zarysowują się za to cele dalsze, które mieć mogą historyczną wprost doniosłość. Armje bloku centralnego tworzą w tej chwili olbrzymi łuk, obejmujący wojska serbskie od południa, gdzie coraz wyraźniej dokonywa się oddzielenie wojsk serbskich od greckiej granicy, linją rzeki Wardaru i Timoku poprzez północną Serbję aż ku czarnogórskiej granicy, gdzie austrjackie wojska walczyć mają nietylko z serbami ale i z czarnogórcami, atakującymi ich flankę. Ten łuk z zadziwiającą szybkością zacieśnia się coraz bardziej, niosąc zatracenie serbskiej armji. Tempo, w jakiem wystąpili bułgarzy na terenie Macedonji, ośmieszyło gruntownie akcję pomocniczą czwórsojuszu, wykazując całą nieudolność sztabowców ententy.

Czwórsojusz liczył widocznie na to, że na Bałkanie dla jego sprawy bić się będzie kto inny, i że sam własnych sił nie będzie potrzebował angażować. Teraz, gdy pokazuje się, że Serbję uważać już można niemal za pokonaną zupełnie, na gwałt zaczynają się rozprawy nad przygotowaniem korpusu ekspedycyjnego, któryby w ostatniej chwili sytuację tę poprawił. Korpus taki podobno przygotowała Rosja z jednej strony, z drugiej zaś Francja i Włochy.

Czego chcieć może Rosja właściwie pod względem wojskowym, rzecz to nieco zagadkowa. Ostrzeliwanie portów bułgarskich na morzu Czarnem niema przecież najmniejszego wojskowego znaczenia, a traktować je należy tylko jako demonstrację. Niestety nie liczy się Rosja z tem, że na demonstrację dziś już zapóźno i że Bułgarja nie da się nią chyba powstrzymać od prowadzenia dalszych swych operacyj wojennych. Przeciwnie, strata dwu okrętów wojennych, stanowiąca koszt tej demonstracji, może niewątpliwie Rosję od ponawiania jej odstraszyć.

Co do rosyjskiego korpusu ekspedycyjnego zaś, to przeznaczenie jego równie jest zagadkowe. Podobno w drodze już znajduje się około 150 tysięcy ludzi na okrętach transportowych, eskortowanych przez dreadnoughty, krążowniki i łodzie torpedowe. Trudno przypuszczać, aby Bułgarzy pozwolili korpusowi temu wylądować bez żadnych przeszkód. Gdyby wszelako udało się nawet rosyjskiej przemocy wymusić lądowanie, to i od tego jeszcze bardzo daleko do wpadnięcia na tyły armji bułgarskiej, lub zgoła połączenia się z wojskami serbskiemi.

Kierownictwo wojsk rosyjskich zapomina widocznie, że blok centralny ma do dyspozycji obecnie jeszcze całą armję turecką, która przygotowana była do odparcia ataku nadzwyczaj silnego na Dardanele nietylko od Gallipoli, ale i od Tracji, w kierunku linji Czataldży. Dziś, gdy o ataku tym niema mowy, armja turecka otrzymać może nowe przeznaczenie w rodzaju np. zniszczenia nagłym atakiem wojsk rosyjskich, lądujących na bułgarskiem wybrzeżu.

O pomocy francuskiej i włoskiej od strony Salonik dziś już również nie może być mowy. Do czasu, zanim korpusy ekspedycyjne zostaną przeprawione i skoncentrowane, armja serbska daleko już odepchnięta zostanie od greckiej granicy.

Tak więc łuk 600-kilometrowy, zacieśniający się dokoła Serbów, zmusza czwórsojusz do całkowitej zmiany planu operacyjnego na Bałkanie. Korpus ekspedycyjny, który lądować miał w Salonikach, przewieziony być miał bezzwłocznie na północny front Serbji, gdzie miał posiłkować Serbów przeciw ofenzywie od północy. Zanim przetransportowanie to można było uskutecznić, zabrakło nagle kolei. Równocześnie zaś posuwający się naprzód łuk sprzymierzonych spycha coraz dalej wojska serbskie ku południowemu wschodowi tak, że niedługo front ich z formy trójkątnej, jaką zajmuje dotychczas, przybierze kształt linji prostej, biegnącej od północy ku południu wzdłuż granic Czarnogóry i Albanji.

Tem samem wyłonił się nowy plan pomocy nie od Salonik już, lecz od Adryjatyckiego morza, w którym główną rolę odegrać mają Włosi, następnie zaś Francuzi, płynący już podobno z Marsylji. Jeśli nie udało się dotrzeć posiłkowym wojskom do Serbji wygodnemi kolejami, to tembardziej nie należy przywiązywać nadzwyczajnych widoków do czarnogórskich i albańskich bezdroży, w porze zimowej w dodatku. Tem samem kampanję na Bałkanie uważać można już właściwie za zdecydowaną. Po niej otworzą się cele dalsze. Pochód na Egipt, czy na Ingje angielskie...

Kronika polityczna.

Podróż Sazonowa do Londynu.

KOPEHAGA, 8 listopada.— Z Petersburga donoszą, iż Sazonow wyjechał do Londynu, aby naradzić się z Greyem.

Można teraz napewno wnioskować, że angielskie wiadomości o dymisji Sazonowa były przedwczesne.

Zamierzone dalsze odroczenie Dumy.

Ze Sztockholmu donoszą: Według „Rieczy" otwarcie Dumy, które miało nastąpić w początkach listopada, będzie odroczone do końca listopada st. st., a to z obawy przewidywanego wrzenia, które mogą wywołać posiedzenia Dumy.

Wszystkie gazety, nie wyłączając nawet „Now. Wrem.", wypowiadają się ostro przeciw odroczeniu. Tylko prasa, subwencjonowana przez rząd, przemawia za odroczeniem. Przyłączył się do niej i Chwostow, który, jak wiadomo, przed swojem wejściem do gabinetu żądał jaknajrychlejszego otwarcia Dumy.

Prawa Polaków.

KOPENHAGA, 6 listopada.

38 członków Dumy zażądało od rady ministrów zniesienia ograniczeń praw polaków, gdyż ustanowiło je nie prawo, ale tajne rozporządzenia rządu.

Wypuszczenie zakładników galicyjskich.

BERLIN, 6 listopada.

„Berliner Tageb." donosi z Wiednia: Z powodu wzmagającej się nędzy między uchodźcami pozwolił rząd rosyjski zakładnikom galicyjskim internowanym w Rosji, na powrót do ojczyzny.

Transport inwalidów.

STOKHOLM, 7 listop. Pierwszy znów wyprawiony transport inwalidów niemieckich i austro-węgierskich przybył wczoraj do Trelleborgu. Liczy on 205 ciężko rannych, pomiędzy nimi 56 niemców. Dwóch nie przeżyło długiej drogi i umarło w Finlandji, a dwóch w Szwecji. W bliskości Krylbo zmarł młody węgier Janos Salo i został pochowany w Trelleborg. Inny młody węgier Janos Würst, z okolicy Budapesztu, chory na suchoty, został umieszczony w Trelleborgu w lazarecie miejskim i umarł zaraz po przybyciu.

Otwarcie parlamentu niemieckiego.

nastąpi, w dniu 30 b. m. o g. 2 po południu.

Berlin — Wiedeń — Sofja — Carogród — Teheran.

Oficjalny organ rządu bułgarskiego „Narodni Prawa", zaznacza, że w bliskim już czasie dojdzie do skutku oddawna projektowane bezpośrednie połączenie pomiędzy Berlinem a stolicą Persji. W politycznych kołach bałkańskich liczą się z tem, jako z pewnym już faktem. Pod względem politycznym przeprowadzenie tego projektu nie ma dla Bałkanów szczególnego znaczenia aktualnego; natomiast na polu handlowem i przemysłowem mogłoby ono stać się podstawą powszechnego odrodzenia państw bałkańskich, którym nie groziłaby w takim razie blokada portów nad morzem Śródziemnem ze strony czwórporozumienia.

Krwawa porażka francuzów.

BUDAPESZT, 8 listopada. „Az Est" z Sofji donosi:

Bułgarzy dopuścili francuzów aż do Krivolaca i zadali im tu krwawą klęskę. Pobite wojska uciekały z największą szybkością przez Wardar.

Wojska francuskie, które tu walczyły, szacują na 3 brygady.

Z Bułgarji.

Z Sofji donoszą: W przemowie, wygłoszonej przez prezydenta ministrów Radosławowa z gmachu ministerjalnego do tłumu, powiedział Radosławow, jak donosi półurzędowa Bułgarska Agencja Telegraficzna, że rząd bułgarski nareszcie historyczne swe życzenie urzeczywistnił i te miasta przywrócił Bułgarji, które jej przed 40 laty wydarto. Mężowie stanu będą umieli to zachować, co armja krwią zdobyła.

Angielsko-francuskie siły na Bałkanie.

„National Tidende" donosi z Petersburga: Podług nadeszłych tu wiadomości angielsko-francuskie siły wojskowe na Bałkanie dosięgają już obecnie 150,000. Ponieważ ta liczba nie wystarcza jeszcze do rozpoczęcia ofenzywy, oczekuje się na dalsze wzmocnienie tej armji świeżemi wojskami z Francji, Anglji i Rosji.

Tajemnicza misją Kitchnera.

HAAGA, 7 listopada. — Półurzędowe „Echo Belge" donosi, że Kitchner obejmie naczelne dowództwo na Bałkanie nad wojskami, których zadaniem będzie powstrzymanie dalszego posuwania się Niemców.

Nowy gabinet Grecki.

ATENY, 7 listopada.

Agencja Havasa donosi: Nowy gabinet grecki ukonstytuował się pod przewodnictwem Skuludisa, który objął jednocześnie kierownictwo ministerstwa spraw zewnętrznych. Inni ministrowie gabinetu Zaimisa pozostali przy swoich tekach.

Wczoraj ministrowie składali przysięgę królowi.

Skuladis jest bogatym, nie należą-

cym do żadnej partji, prywatnym człowiekiem już w podeszłym wieku. W życiu politycznym Grecji kilkakrotnie już występował na widownię. W 40 roku życia był posłem w Madrycie i następnie należał do składu ministerjum, jako minister oświaty. Gdy w roku 1897, w czasie grecko-tureckiej wojny, z powodu porażki Grecji doszło do zaburzeń, uwolnił król 29 kwietnia 1897 r. ministerjum Delyanisa i powierzył utworzenie nowego ministerjum Ralliemu. W tym gabinecie Skuladis objął tekę minister spraw zagranicznych i wykazał wielką zręczność przy regulowaniu spraw grecko-tureckich.

Gdy to ministerjum ustąpiło, wycofał się do prywatnego życia i dopiero w roku 1912 ukazał się na widowni życia publicznego, jako pełnomocnik Grecji, udając się 9-go grudnia do Londynu w celu wzięcia udziału w pertraktacjach pokojowych.

Grecja wzmacnia swoją armję.

LYON, 7 listopada. — „Nouvelliste“ donosi z Salonik: Grecki sztab generalny zadecydował, aby skład armji powiększyć o ile można przez wyćwiczenie tych, którzy dotąd jeszcze nie służyli w wojsku. Spodziewają się w ten sposób doprowadzić liczebność armji do pół miljona.

Bezsilność Venizelosa.

LUGANO, 7 listopada. — Donoszą z Aten, że król odmówił przyjęcia Venizelosa na posłuchanie.

Wolny przejazd dla paryskiego lekarza królowej rumuńskiej.

BUDAPESZT, 7 listopada. (WAT.). „Pester Lloyd“ dowiaduje się z Bukaresztu, że słynny paryski lekarz, profesor Landolt, zawezwany przez królową wdowę Elżbietę do dokonania operacji ócz, przybył do Bukaresztu drogą przez Szwajcarję, Tyrol, Wiedeń, Budapeszt i Predeal.

Austro-Węgry zgodziły się chętnie na przepuszczenie profesora paryskiego tą najkrótszą drogą. Władze austryjackie traktowały Landolta z jaknajwiększą uprzejmością. Powrót jego nastąpi tą samą drogą.

Nowa ofenzywa francusko-angielska.

KOPENHAGA, 7 listopada. — „Central News“ obwieszcza o nowej wielkiej angielsko-francuskiej ofenzywie na froncie zachodnim. W Artois zauważyć można przygotowywania do nowych francuskich ataków.

Angielski parowiec uszkodzony przez bomby.

Brytański parowiec „Cotterel“ był przez dwa niemieckie statki powietrzne ostrzeliwany i obrzucony bombami. Parowiec został uszkodzony.

Obwieszczenie.

Z powodu rozporządzenia z dnia 12-go lipca zameldowane zapasy koprowiny, mosiądzu, bronzu, niklu, cyny, cynku, aluminium, ołowiu, blachy cynkowej, białego metalu i nowego srebra, winny być w miejscach zbiorowych oddane.

Mieszkający przy ulicach:
Łagiewnicka od nr. 2 do końca (lewa strona)
Zgierska od nr. 1 do końca (prawa strona)
Bałucki Rynek, Ceglana, Grossmana, Groszanka, Mickiewicza, Nowo-Zgierska, Szeroka, Dolna, Ciemna, Żórawia, Gęsia, Krzyżowa, Żabia, Stefana, Wspólna, Wschodnia (Radogoszcz), Kwiatkowska, Marcina, Chopina, Sadowa, Długa (Radogoszcz), Chmielna, Brajera, Pawia, Trellenberga,
właściciele lub zarządzcy tychże zapasów winni są zameldowane przedmioty jako to: statki kuchenne, narzędzia gospodarcze wszelkiego rodzaju jak n. p. kotły do gotowania i zaprawiania, patelnie, formy do pieczenia, miski, kotły do prania, wanny do kąpieli (z wyjątkiem wanien cynkowych), piece i wszelkie inne przedmioty, o ile możności wolne od żelaza, w czasie od środy dnia 3-go listopada aż do środy dnia 10-go listopada od godziny 8-ej i pół godziny rano aż do 3-ej godziny po południu w śpichlerzu przy ulicy Widzewskiej Nr. 2 złożyć. Urządzenia kąpielowe trzeba samemu odmontować.

Za *polski funt* płaci się natychmiast przy oddaniu, po sprawdzeniu wagi za pokwitowaniem, następujące ceny:

za koprowinę	0,58	pf.
„ mosiądz	0,44	„
„ bronz	0,53	„
„ aluminium	0,86	„
„ nikel	1,63	„
„ antymon	0,24	„
„ cynę	1,22	„
„ cynk	0,20	„
„ ołów	0,15	„
„ blachę cynkową	0,12	„
„ biały metal	0,35	„
„ nowe srebro	0,55	„

Po tymże czasie jeszcze znalezione przedmioty metalowe zostaną bezwzględnie skonfiskowane a właściciele ich karą pieniężną w wysokości 3000 marek, a wrazie niemożności zapłacenia za każde 10 marek jednym dniem aresztu, ukarani.

Łódź, dnia 2 listopada 1915 r.
Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
w. z.
Harbig.

Obwieszczenie.

Niniejszym zobowiązujemy wszystkich właścicieli nieruchomości m. Łodzi, jako też przynależnych do miasta kresów zameldować znajdujące się w ich posesjach konie, bezwzględnie, tak własne jak lokatorów w Wydziale Rekwizycji Koni przy Magistracie do dnia 15 b. m.

Biuro Wydziału Rekwizycji Koni znajduje się przy ul. Spacerowej 14. Zapisy przyjmuje się od godziny 11 do 1 i od 3 do 7. Wyłączone są konie straży ogniowej oraz dorożkarskie.

Wrazie niewypełnienia powyższego, grozi konfiskata koni i kara.

Łódź, dnia 4 listopada 1915 r.
Magistrat
Wydział Rekwizycji Koni.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

Przepisy o nauczaniu w szkołach ludowych.

Przepisy te — jak zaznacza „D. W. Ztg.“ — wymieniają przedewszystkiem przedmioty, jakie będą wykładane w szkołach ludowych, i zawierają poglądowy rozkład godzin wykładowych w szkołach jedno-dwu-trzy i wieloklasowych.

„Godne pochwały są przepisy o pauzach między wykładami ze względu na korzyść w rozwoju umysłowym dzieci“— zaznacza „D. W. Ztg.“, podkreślając następnie to, że w każdej szkole powinna znajdować się mapa Polski w celu dokładnego poznania przez młodzież kraju rodzimego“.

„Wykonanie takiej mapy — pisze „D. W. Ztg.“ — polecono już niemieckiemu zarządowi cywilnemu“.

Poza tem przepisy wymagają, aby każde dziecko posiadało „śpiewnik“.

Wreszcie „D. W. Ztg.“ donosi, że „wakacje Bożego Narodzenia trwać będą w roku bieżącym od d. 18 grudnia do d. 3 stycznia 1916 r.“

W myśl rozporządzenia szefa administracji przy generał-gubernatorze (Nr. IV/421) w Nr. 2 „Gazety rozporządzeń tyczących się szkolnictwa w Polsce“,— „szkoły ludowe muszą być odpowiednio do tego rozporządzenia ukształtowane do Bożego Narodzenia 1915 r.“

100,000 dolarów dla żydów bezdomnych.

„W. Tag.“ donosi, że konsul amerykański w Warszawie otrzymał od żydowskiego komitetu pomocy w Ameryce pierwsze wsparcie dla żydowskich ofiar wojny w sumie 100,000 dolarów (500,000 marek), o czem doniósł zaraz przewodniczącemu komisji pomocy gminy, p. Natansonowi. Pieniądze tymczasowo znajdują się w banku.

Ewakuowani rosjanie.

Na pytanie, ilu urzędników rosyjskich opuściło Warszawę, można znaleźć pośrednią odpowiedź w rosyjskim roczniku „Adresowy kalendarz miasta Warszawy na rok 1914“, wydanym przez policję warszawską.

Podług tego kalendarza, który podaje adresy tylko wyższych i średnich urzędników (bez niższych funkcjonarjuszy, jak kanceliści, woźni i stróże) było w Warszawie w roku 1914 około 10.200 wyższych i średnich urzędników rosjan we wszystkich instytucjach rządowych, jak generał-gubernatorstwo, rząd gubernjalny, izba skarbowa, obrachunkowa, sądy ogólne i pokoju, koleje, poczta i telegraf, magistrat, bank państwa, kasy rządowe, policja, szkoły rządowe, cerkwie i t. d. Wiadomo bowiem, że polacy byli usuwani ze wszystkich instytucji i w liczbie 10.200 prawie wcale niema nazwisk polskich.

Jeżeli rodziny urzędników obliczymy przeciętnie na 3 osoby, wypadnie, że przynajmniej 30 tysięcy rosjan opuściło Warszawę, a wraz z niższymi funkcjonarjuszami liczba ta sięga 40 tys. osób, to jest tyle, ile Warszawa liczyła mniej więcej ludności rosyjskiej przed wojną.

Na prowincji każda gubernja miała przeciętnie 2 tys. urzędników rosyjskich, czyli razem 20 tys., a z rodzinami 60 tysięcy. A zatem z Warszawy i Królestwa ewakuowało się około 100 tysięcy rosjan, którzy oczywiście więcej są potrzebni Rosji, a dla nas byli ciężarem.

Radom.

W gubernji zajmują się teraz obliczeniem szkód, wyrządzonych przez wojska rosyjskie. Straty są miljonowe. Cukrownia w Częstocicach spalona; zakłady metalurgiczne w Bodzechowie wysadzone w powietrze, a z zakładów Ostrowieckich pozostała tylko kupa gruzów. Wszystko, co posiadało jakąś wartość, a nie mogło być spalonem, zatopili rosjanie w Wiśle, m. in. wielką ilość dużych bloków stalowych. Także w obwodzie Końskim zniszczono wiele zakładów metalurgicznych.

Sieradz.

Sądy gminne. Dn. 1 listopada utworzono dla miasta Warty i gmin Bartochowa i Dzierzązny sąd gminny, do którego powołano na sędziego właściciela Smardzewa p. Kuczborskiego; na ławników: 1) właściciela młyna p. Kl. Tylińskiego w Warcie, 2) właściciela Włynia, p. St. Kozłowskiego i 3) gospodarza Marcina Kłysa z Bartochowa. Pisarzem został p. A. Lewański z Warty.

Warta.

Szef obwodu sieradzkiego poruczył obowiązki burmistrza miasta Warty kandydatowi prawa p. Urbańczykowi.

Kalendarzyk.

DZIŚ: Gotfryda
JUTRO: Teodora i Ores.

Wschód słońca o godz. 7 m. 4.
Zachód „ „ „ 4 „ 23.

WYPOŻYCZALNIE Tow. „Wiedza“ otwarte codziennie od g. 5—8, w niedziele i święta od g. 10—1.
I. biblioteka ul. Piotrkowska 103.
II. biblioteka ul. Targowa 59.
WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę i święta od 1-ej—1-ej.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

O meldunki dla przyjezdnych.

(h) Przyjezdni, którzy chcą w Łodzi przenocować, winni się wprzód zameldować u rządcy domów, jeżeli zaś mają pozostać 3 dni oraz noce winni być zameldowani w tymże domu.

W oddziale paszportowym (Olgińska nr. 3) winien się każdy zameldować zaraz po przyjeździe, nawet gdy w krótkim czasie wypada mu odjechać. W takich razach bywa on zameldowany i zaraz wymeldowany.

Opłata podatku od nieruchomości.

(a) Dowiadujemy się w sprawie opłacania przez obywateli podatku od nieruchomości, iż ci obywatele, którzy ze względu na ciężkie materjalne swe położenie nie mogą płacić do kasy podatkowej i pragną uzyskać pod tym względem jakiekolwiek ulgi, winni są przedstawić do tejże kasy podatkowej bilans za czas od 1 lipca 1914 do 1 lipca 1915 roku, z wykazem szczegółowym dochodów, jakie za ten czas wpłynęły właścicielowi z danej nieruchomości oraz wydatków jakie zmuszony był ponosić na utrzymanie nieruchomości.

Kontrakty najmu mieszkania.

(a) Zarząd łódzkiego Stow. właścicieli nieruchomości przystąpił do opracowania wzoru kontraktów najmu mieszkań podług wzorów zagranicznych z uwzględnieniem zmian, dotyczących specjalnych stosunków miejscowych.

Z bezprocentowej kasy poż.

(a) Zarząd bezprocentowej kasy pożyczkowej przy Delegacji niesienia pomocy biednym przy magistracie, w dniu wczorajszym wydał 671 osobom pożyczki w sumie ogólnej 2372 rb.

Z Kom. wsparć dla podupadłych kupców.

(h) W przeciągu ubiegłego tygodnia wydano w Komitecie zapomóg dla podupadłych kupców w sumie 1300 rb.

Od dnia wczorajszego poczęto wydawać nowe kupony na otrzymanie pieniędzy.

Z Resursy rzemieślniczej.

(a) Wczoraj w poł. w gmachu własnym Resursy rzemieślniczej chrześćjańskiej nastąpiło uroczyste poświęcenie taniej kuchni przy Resursie. Aktu poświęcenia dokonał ks. Wincenty Tymieniecki w asyście patrona Domu ludowego i kapelana Resursy rzemieślniczej, ks. Jana Albrechta.

W szeregu przemówień zabierali głos ks. Tymieniecki, ks. Albrecht, p. Hirszel, prezes komisji międzyzwiązkowej, p. Bawarski, prezes zarządu Resursy, oraz p. Szybiłło, podnosząc znaczenie rozwijającej się wśród społeczeństwa polskiego idei samopomocy.

Przy uroczystości śpiewały chóry kościoła św. Krzyża.

Z okazji poświęcenia obecni zainaugurowali składkę pieniężną na cel kuchni, przyczem na członków Resursy zapisali się pp. Hirszel, zarządzający składami schloesserowskimi, Urbanowski, właściciel zakładu rzeźbiarskiego oraz inż. Konstanty Henel z zakładów metalurgicznych J. Johna, przyrzekając współpracę na niwie społecznej dla zrzeszonych rzemieślników.

Otwarcie szkoły miejskiej.

Nowa 2 kl. szkoła miejska zostanie otwarta przy ul. Pustej Nr. 11a. Zapisy odbywają się codziennie od godz. 9 rano do 4 po poł.

Ze szkoły Rzemieślniczej „Talmud-Tora“.

Zajęcia w oddziale elektromechanicznym rozpoczną się w środę, 10-go b. m. o godz. 8-ej r.

Uzupełniające egzaminy kandydatów do tego oddziału odbędą się w poniedziałek, 15-go b. m. o godz. 9-ej r.

„Zarząd taniej kuchni dla uczącej się młodzieży w Łodzi zawiadamia p. p. przełożone i przełożonych szkół średnich polskich, że bony na obiady dla uczącej się młodzieży szkół żeńskich wydaje p. Rossmanowa (ul. Andrzeja Nr. 3) w środy od godz. 4 — 6 po poł., — dla szkół męskich p. Czeraszkiewicz (ul. Nowo-Cegielniana Nr. 9) w środy od godz. 5 — 6 po poł.“.

Otwarcie Taniej Kuchni przy ul. Brzezińskiej № 77.

Wczoraj o g. 1 po poł. Ks. Szufladowicz w obecności członków Zarządu i zaproszonych gości dokonał poświęcenia lokalu kuchni dla najbiedniejszej dziatwy.

Wydano wczoraj 480 obiadów.

Bezdomni z Rosji po drodze do domu.

(h) W Łodzi znajduje się rodzina żydowska, pochodząca z Grajewa, gub. łomżyńskiej.

Rodzina ta w miesiącu sierpniu roku ubiegłego podczas działań wojennych wraz z innemi wypędzoną została ze swych domów. Cały rok rodzina ta wałęsała się po różnych miastach Rosji, i obecnie gdy wojska austrjackie zajęły miasta, gdzie ona się znajdowała, otrzymano pozwolenie od władz na powrót do miejsca rodzinnego.

Bezdomni otrzymali od władz bilety na wolny przejazd koleją, oraz produkty żywnościowe i pieniądze na drogę.

Wydawanie aktów stanu cywilnego żydom.

(h) W lokalu przy ul. Konstantynowskiej Nr. 29 wydawane będą metryki dla nowonarodzonych dzieci żyd., akty ślubne, akty o śmierci i t. p.

Do otrzymania powyższych dokumentów petenci winni przynieść z sobą dowód od rabina (Zielona 20) przedstawiając jednocześnie swój paszport.

Żywa pochodnia.

(h) Mieszkańcy domu pod Nr. 79 przy ulicy Widzewskiej zaalarmowani zostali wczoraj wieczorem.

Jak się okazało krawcowa Wejcblum, zamieszkała w tymże domu przez nieostrożność spowodowała ogień, tak że ubranie na niej poczęło się palić. Ogień stłumiono. W. ma poparzone ciało.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz udzielił jej pierwszej pomocy.

Kradzież.

(h) Wczoraj wieczorem kupcowi L. Mincowi ze Strykowa, gdy znajdował się na Starym Rynku, skradziono portfel, w którym znajdowało się 800 rubl. rosyjską walutą, oraz 400 mrk.

Zgierz.

W tych dniach we wsi Słowik, gm. Lućmierz, w zagrodzie gospodarza Andrzeja Kamińskiego wybuchł pożar. Mimo pomocy mieszkańców spaliła się cała zagroda. Szkoda wynosi kilka tysięcy rubli.

Teatr i muzyka.

Z Sali Koncertowej.

Nadzwyczaj interesującym był wczorajszy koncert symfoniczny Ł. O. S. raz dla tego, że zawierał w programie utwory nieznane naszej publiczności, a powtóre, że poznaliśmy w osobie prof. Türnera wybornego dyrygenta i muzyka, którego wiedza opartą jest na gruntownych studjach teoretycznych, przytem o bardzo poważnych cechach indywidualnych. Znać, że orkiestra pod jego pałeczką żyje, dobywa z niej prześliczną kantylenę, kokietuje z poezją, ma w wielkiem poszanowaniu liryzm — cieniuje subtelnie. Wszystkie te zalety uwydatniły się w wybornie prowadzonej symfonji Szumana; wiele trudnych rytmicznie miejsc, zwłaszcza w Scherzo, wyszło jasno. Ostatnia część odznaczała się lekkością i była utrzymana we właściwem tempie.

Dobrą myśl miał p. Türner, że nam dał poznać tę symfonię, tak niesprawiedliwie na koncertowych programach pomijaną, kosztem wszechwładnego modernizmu. Przywykliśmy bowiem cenić a nawet bardzo lubimy Szumana tylko w jego utworach fortepianowych i pieśniach, powstałych w pierwszym okresie jego twórczości—dało to powód do znanej formuły krytycznej, że Szuman „zaczął jako geniusz a skończył jako talent“; może wtem

i jest część słuszności, ale ważniejszem jest *być* geniuszem a takim był Szuman.

Za wykonane w pierwszej części: Uwerturę „Phèdre" Masseneta i „Serenadę" Reineckiego, z której zwłaszcza „Scherzo". było prowadzone przez p. Türnera i wykonane przez kwintet smyczkowy wprost po mistrzowsku — za solo wiolonczelowe w „Serenadzie", wykonane przepięknym tonem, należą się p. Horakowi słowa najwyższego uznania.

Solistą wieczoru, był pr. A. Brandt, mający swą ustaloną markę w szerokim świecie artystycznym, wykonaniem wielkiego koncertu Beethovena, z najeżonymi trudnościami — kadencjami Joachima, olśnił słuchaczy i wywołał burzę oklasków.

I tak, jak Łódź Łodzią niesłuchaliśmy *takiej* orkiestry. Sądząc z introdukcji, którą nas wczoraj uraczono, zapowiada się sezon koncertowy co się zowie niepośledni. Nie dla tego, że wysłuchać mamy szeregu wirtuozów—solistów i dyrygentów—podstawę koncertów symfonicznych bierzącego sezonu, stanowić będzie doskonale zorganizowana i wyćwiczona orkiestra, która, co najważniejsze, powołaną jest zarazem do podniesienia artystycznego poziomu u naszej publiczności.

Otóż, byle tylko niezbywało u nas na ochocie słuchania *dobrej* muzyki, kształcącej rzetelny smak — sposobności nie braknie ku temu. Nie dość na tem — zarząd Ł. O. S. powziął dobrą myśl urządzania porannych koncertów niedzielnych.

Cykl tych koncertów, powinien obejmować wzorowe ściśle stylowe wykonanie najznamienitszych kompozycji muzycznych które, jakby etapami, znaczyły rozwój muzyki, wiodący ją aż do współczesnej ewolucji i *nowinek*. Koncerty te, są to studja zbiorowe przygotowujące do należytego korzystania z wielkich koncertów symfonicznych, mających w programie utwory muzyczne najwcześniejszej daty, wyrosłe, oczywiście na podłożu twórczości muzycznej z lat minionych. Bez dobrej znajomości Bacha, Haydna, Mozarta i Beethovena, nie możebnem jest pełne zrozumienie i odczucie typowych dzieł muzyki nowoczesnej.

Szczególniej kształcąca się młodzież powinna uczęszczać na te poranki.

A propos: wychodząc z sali, słyszałem zarzuty stawiane programom koncertów symfonicznych, że niedostatecznie uwzględniono twórczość najnowocześniejszą —polską.

Sądzę, że zarzut to, polegający na nieporozumieniu. Cel zorganizowanej orkiestry nie był ten, aby zaprodukować taki lub inny *opus*, aby, jak gazeta, informować nas o najświeższych aktualnościach muzycznych, lecz ten, aby z *odpowiedniemi* dziełami w ręku, przestudjować z nami kurs wyższej muzyki, bardzo skomplikowanej i trudnej do doskonałego zrozumienia. Publiczność nasza, jak mamy tego ostatnio dowody, uczęszcza na te koncerty ochoczo i tłumnie.

A orkiestra? Z pełnem uznaniem muszę to stwierdzić, nie tylko stała się ewenementem w artystycznem życiu Łodzi, ale sama się doskonali wciąż i wysubtelnia, zaszczepiając tu na naszym surowym gruncie: szlachetny kult piękna, nie odłączny od duchowej kultury. Dzisiejszą datę pozwalam sobie zapisać i podkreślić „ad perpetuam rei memoriam", — przetrwa to w rocznikach gazety dłużej, niż pamięć ludzi współczesnych i — kiedyś o tem, co dziś było, świadczyć będzie.

E. Smidowicz.

Teatr Polski

(Cegielniana 63).

Po otrzymaniu aprobaty miejscowych władz cenzuralnych, ukaże się w nadchodzącą sobotę, 13 listopada, o godzinie 7-ej wiecz. wspaniały dramat narodowy Adama Staszczyka „Kościuszko w Petersburgu".

Sztuka ta, dosadnie malująca chwile niewoli naszego bohatera narodowego, graną była przez szereg miesięcy bez przerwy w teatrach warszawskich, doznając stale wyjątkowego powodzenia.

Dyrekcja przygotowała nowość tę z całym pietyzmem.

Jednocześnie ukaże się po raz pierwszy „Skazaniec", dramat Osterloffa z epoki rewolucyjnej 1905 r.

— W niedzielę, o godz. 3-ej po poł., graną będzie pełna humoru komedja „Panna Ziuta—moja żona", wieczorem zaś o godz. 7-ej pełen patryjotycznego nastroju obraz dramatyczny „W górę serca".

— Próby z wybornej satyry Leona Biryńskiego p. t. „Taniec czynowników", czyli „Jak gubernator zrobił rewolucję", odbywają się w całej pełni.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

8 listopada.—Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

W Wogezach na północnym wschodzie od Celles, łączą się zajęciem przez wojska nasze nieprzyjacielskiej wyrwy od min, żywe walki nocne przy pomocy granatów ręcznych i min.

Pod Hilsenfirstem, wydarto przeciwnikowi wysunięty naprzód kawałek rowu.

Porucznik Immelman zestrzelił wczoraj na zachodzie od Douai szósty latawiec nieprzyjacielski, angielski dwupłatowiec typu Bristol, uzbrojony w trzy karabiny maszynowe.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Po silnym przygotowaniu ogniowym natarli rosjanie znacznemi siłami na południu i południowym wschodzie od Rygi, dalej na zachodzie od Jakobstadtu, po obu stronach drogi żelaznej Mitawa — Jakobstadt i pod Dźwińskiem. Natarcia odparto z częściowo ciężkiemi dla nich stratami.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego:

Niema wydarzeń ważniejszych.

Grupa wojsk generała Linsingena: Nie miały skutku natarcia rosyjskie na północnym zachodzie od Czartoryska. W ręce nasze wpadło trzech oficerów i 271 szeregowców.

Z widowni bałkańskiej.

Wojska austrjacko-węgierskie dotarły do Iwanicy i Wijenacu (896 m.) w odległości 7 kilometrów stamtąd. Wojska niemieckie nacierają na wyżyny na południu od Kraljewa. Między Kraljewem a Kruzewacem przekroczono w wielu miejscach zachodnią Morawę. Kruzewac zajęto w nocy z 6 na 7 listopada.

Wzięto do niewoli przeszło 3000 serbów nierannych, w lazaretach znaleziono 1500 rannych.

Na zdobycz składa się, o ile dotychczas stwierdzono, 10 dział, wiele amunicji i materjału a także znaczne zapasy prowiantów.

W dolinie południowej (Binackiej) Morawy, przekroczono Praskowce.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 8-go listopada:

Z widowni rosyjskiej.

Odparto natarcie rosjan pod Sapanowem nad Ikwą przy rzeczce Kormyń i na zachodzie od Czartoryska. Zresztą nic nowego.

Z widowni włoskiej.

Naogół panował także i wczoraj spokój na froncie południowo-zachodnim. W północnym skrawku płaskowzgórza Doberdo, miały wojska nasze do odparcia znów osobne natarcia nieprzyjaciela. Walczono zacięcie o Col di Lanę. Popołudniu wpadł wierzchołek góry tej w ręce włochów, wieczorem odzyskały go wojska nasze przeciwnatarciem. Artylerja nieprzyjacielska rozpoczęła ogień na południowy front Riwy.

Z widowni południowo-wschodniej.

Kolumny austrjacko - węgierskie prące naprzód po obu stronach doliny Morawicy, wyrzuciły nieprzyjaciela ze stanowisk na wyżynach na północy od Iwanicy.

Wojska niemieckie armji generała piechoty Koevessa, walczą na wyżynach na południu od Kraljewa. Piechota wywalczyła przeprawę przez górną Morawę.

Krużewac i wyżyny stamtąd na wschodzie znajdują się w ręku generała Gallwitza.

Armja bułgarska zdobyła w zwycięskim pochodzie naprzód przejścia w zagłębiu Leskowca.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefer, marszałek polny porucznik

Zboże z Rumunji.

WIEDEŃ, 8-go listopada. (W.A.T.). „Fremdenblatt" dowiaduje się, że poseł austrjacko-węgierski w Bukareszcie nawiązał układy z rządem rumuńskim w sprawie ożywienia handlu pomiędzy Rumunją a mocarstwami centralnemi.

Przedewszystkiem mają być uruchomione wszelkie możliwe środki dla wywiezienia z Rumunji olbrzymich zapasów zboża, jakie się tam nagromadziły.

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 6 listopada. Sprawozdanie urzędowe z dnia 5 listopada:

Na froncie Rygi ruszyły nasze wojska pod Frankendorfem (na południe od Szloku) nieco w kierunku zachodnim. Toczy się tam na całym froncie walka artyleryjska i walka piechoty. Położenie pod Jakobstadtem i nad Dźwiną niezmienione.

Pod Dźwińskiem wykonali niemcy w dniu 5 listopada atak, trwający pięć godzin z rzędu, na południe od jeziora Swenten, na wieś Plataniszki. Atak ten odparliśmy z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami. Dotychczas naliczono na pobojowisku przeszło tysiąc zwłok niemieckich. Dalej na południe aż do okolic Prypeci panuje spokój.

Nad Styrem uderzył nieprzyjaciel w dniu 3 b. m. wieczorem na wieś Kozejuchnówkę (na zachód od Rafałówki). Po gwałtownej walce nocnej zmusiły nasze wojska austrjaków do ucieczki, przytem zdobyliśmy dwa działa i trzy karabiny maszynowe.

Pod Walicą (8 klm. na północ od Nowego Aleksińca, uderzyły nasze wojska na nieprzyjaciela, który usiłował zbliżyć się do zasieków z drutu. Po walce na bagnety nieprzyjaciela wyparto. Wzięliśmy do niewoli 3 oficerów i 160 szeregowców.

Gwałtowna walka nad prawym brzegiem Strypy, w okolicy Siemikowiec, toczy się dalej. Bój artyleryjski jest po obu stronach bardzo gwałtowny.

Nad Baltykiem ostrzeliwały nasze okręty pozycje niemieckie pod Szlokiem.

Na froncie kaukaskim nie zaszły żadne zmiany.

PETERSBURG, 7 listopada. Sprawozdanie urzędowe z dnia 6 listopada:

Kilka ataków na zachód od Rygi odparliśmy. Niemieckie kontrataki na południe od jeziora Swenten wciąż się powtarzają. Dalej na południe do Prypeci nie zaszły żadne zmiany.

Podług dokładniejszych zestawień wzięliśmy w walkach pod Kozejuchnówką (7 klm. na zachód od Rafałówki) 22 oficerów i 712 szeregowców, zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych i dwa działa.

Pod Budką odparliśmy ataki nieprzyjacielskie i odrzuciliśmy uciekającego w popłochu do jego rowów.

Nadzwyczaj gwałtowne walki w okolicy Siemikowiec i nad zachodnim brzegiem jeziora Iszoszkowskiego już się skończyły. Napad znienacka i szybka operacja przy przekroczeniu na prawy brzeg Strypy, wykonana przed kilkoma dniami, przyniosła nam, odpowiednio do oczekiwań, 8.500 żołnierzy w jeńcach z niewiadomą jeszcze liczbą oficerów i karabinów maszynowych.

Nasze dzielne wojska miały trudności największe podczas transportu wielkiej liczby jeńców austrjackich i niemieckich poza nasz front poprzez Strypę i jezioro. Niemcy połączyli wszystkie swoje siły i użyli środków najenergiczniejszych, aby nam z rąk wydrzeć jeńców, gdy ci ostatni na prawym brzegu Strypy jeszcze walczyli z naszą strażą tylną. Nasze wojska wytrwały w gwałtownym ogniu dział i karabinów i gromadziły się pod osłoną ognia naszej artylerji. Po przesadzeniu całej masy jeńców poprzez Strypę ogień ustał.

Porty bułgarskie.

Warna.

Mimo ogromnej konkurencji ze strony Burgas, Warna pozostała najważniejszym portem Bułgarji nad Morzem Czarnem. Nad zatoką wielkości mniejwięcej 30 kwadratowych kilometrów, na wschód całkiem otwartą a zaledwo 20 kilometrów od granicy rosyjskiej oddaloną, port Warny ma mało naturalnej obrony dla stojących w nim na kotwicy okrętów. Ale w sposób sztuczny starano się zastąpić to, czego natura nie dała. Miasto samo leży na północnym brzegu dopływu jeziora Devno do Morza Czarnego. Mieszkańców ma 40,000, pomiędzy którymi reprezentowane są wszystkie ludy bałkańskie. Mimo, że ludność turecka wynosi zaledwie jedną dziesiątą ogółu, na całe miasto wycisnęła ona piętno, co z tego już wynika, że pomiędzy 21 świątyniami jest 18 meczetów. Obrót handlowy w porcie wynosi rocznie około 2 miljonów ton.

Podczas gdy miasto leży na małej skalistej wyżynie dochodzącej do samego morza, spadającej do niego stromemi ścianami, port, leżący bezpośrednio na południu miasta, założony jest w napływowym terenie. Mole ładunkowe założone są na drewnianych rusztowaniach, po których pociągi kolei żelaznej dochodzą do środka portu. Dwie linje kolejowe łączą Warną z środkiem kraju. Ciągną się od miasta wzdłuż północnego brzegu jeziora Dewno aż do Gubedże, gdzie się rozdzielają. Jedna linja idzie do rumuńskiego miasta Dobricz, druga do Kapiczan, gdzie się rozdziela powtórnie, wysyłając jedną linję do Ruszczuku, druga przez Sofję łączy się z linją kolei wschodniej.

Warna była pierwotnie kolonją grecką, zwaną Odessos i silną zaporą w Tracji. Za czasów rzymskich otrzymała nazwę Tiberiopolis. Zdobytą została następnie przez Bułgarów; w 1444 r. ponieśli tam Węgrzy ciężką klęskę, którą im Turcy zadali. W 1828 zdobyli ją Rosjanie; 1854 r. Francuzi i Anglicy i użyli jako podstawę operacyjną w wojnie krymskiej; w 1878 r. przeszła w ręce Bułgarów.

Od czasu założenia miasto było ufortyfikowane i pozostało takiem do dzisiaj.

Burgas.

Jedynym naturalnym portem na wybrzeżu bułgarskiem Czarnego morza jest miasto Burgas, położone pomiędzy lagunami jezior Atansko i Karajunus. Zatoka tej samej nazwy, szeroka na 11 kilometrów, wrzyna się jeszcze raz tak głęboko w ląd.

Na północy chroni zatokę półwysep Anchialos od północnych i północno-wschodnich wiatrów. Na zachód od owego półwyspu rozciąga się równina małymi jedynie pagórkami poprzerzynana a dochodząca aż do samego miasta, podczas gdy południowy teren nad zatoką jest górzysty. Na południe od Burgas wrzyna się wązka zatoka, tak zwane jezioro Kiort, prawie na 20 kilometrów w stały ląd. Małe statki znajdują tam bezpieczną ochronę.

Mimo znacznie lepszego geograficznego położenia aniżeli Warna, również grecka kolonja dawniej zwana Pyrgos, w nowszych czasach nie miało Burgas większego znaczenia z powodu braku komunikacji. Dopiero zbudowanie linji kolei żelaznej z Jamboli do Burgas, przez co nastąpiło połączenie z koleją wschodnią, podniosło rozkwit miasta. W ostatnich latach nastąpiła silna konkurencja pomiędzy Burgas a Warną. Liczba mieszkańców wynosząca w 1900 r. zaledwie 10,000, podnosi się szybko, tak samo i handel morski. Oba brzegi zatoki są silnie ufortyfikowane. Ponieważ po obu stronach są nader korzystne pozycje do ustawienia ciężkich baterji, zbliżenie się nieprzyjaciela jest bardzo utrudnionem.

Rozmaitości.

Proces mordercy hr. A. Potockiego.

Prasa amerykańska zajmuje się żywo procesem mordercy ś. p. hr. A. Potockiego, namiestnika Galicji. Osią procesu, według „New York Timesa" jest kwestja: „Czy zbieg z obcego mocarstwa, mającego prawo żądać wydania politycznego zbrodniarza, może stać się obywatelem Stanów Zjednoczonych.

Pytanie to ma w sprawie Mirosława Siczyńskiego rozstrzygnąć amerykański rząd federacyjny.

Pierwsze przesłuchanie Siczyńskiego, jak donosi „Dilo", odbyło się w poniedziałek, 7 września r. b. w jednym z amerykańskich urzędów emigracyjnych, drugie w tydzień po pierwszem.

Proces ten zaciekawia prasę amerykańską już choćby z tego względu, że w historji Stanów Zjednoczonych jest to pierwszy proces tego rodzaju.

Metr i kilogram.

Od chwili ustąpienia rosjan z kraju naszego znikła też potrzeba używania narzuconych nam zupełnie niepotrzebnie rosyjskich miar i wag, które-jakkolwiek gwałtem przez Nikitów i Anufriewów w osobach rewirowych i strażników wszędzie nam narzucane — nie mogły się pomiędzy społeczeństwem polskiem zaaklimatyzować wskutek zawiłego, iście mongolskiego, swego systemu obliczenia i niemożności przystosowania ani do naszych dawnych jednostek miar i wag, ani zagranicznych dziesiętnych. Z pomiędzy wszystkich jednostek miar i wag rosyjskich najpopularniejszymi były u nas w wadze — pud, w miarze zaś płynów — wiadro. Lecz tak jedno, jak i drugie nie zadawalniało w zupełności potrzeb handlowców należycie i służyć tylko mogło przy przemianach względnych, nigdy zaś w potrzebie przemiarów ścislejszych, dla tego też w handlu detalicznym, przy kupnie towarów kosztowniejszych, mało były popularnemi.

Poza wagą i miarą rosyjską, stosujemy w handlu hurtowym i detalicznym dawne jednostki miar i wag polskich, a więc obok arszyna — łokieć, obok rosyjskiego sztofu, na który głównie „kazna" wódkę wymierzała, dotąd utrzymała się polska kwarta, zdaje się u nas najmniejsza, gdyż tak kwarta pruska jak i austryjacka jest obliczoną na wielkość litra, więc o kwaterkę od naszej polskiej większa.

W handlu zbożowym, węglowym, mącznym i t. p. panuje dotychczas korzec, wiertel i ćwierć oraz cetnar. Mamy więc w dziedzinie naszych miar i wag chaos nie do opisania, okpiwamy się z świadomością lub nieraz i bezwiednie i na tem doskonałe „geszefty" robią także nasi handlarze, a głównie hurtownicy...

Miary i wagi dziesiętne zato, które od pół blizko wieku panują już niepodzielnie wokoło nas o miedzę, a więc tak w Poznańskiem jak i w Galicji, choć ciężko i powoli, wciskają się przecież systematycznie i do nas, a jest to poniekąd wywołane samą siłą konieczności, wskutek ścisłych stosunków handlowych z państwami zachodu Austrją i Niemcami, oraz z dalszymi, jak Belgja, Francja i inne, a zkąd miljony kilogramów towarów nasz kraj otrzymuje. Na modłę też wagi i miary dziesiętnej przystosowali się już od dość dawna i nasi hurtownicy niektórych branż, lecz nie na korzyść ogółu, a dla korzyści własnej kieszeni.

Ile zaś tracimy na takim sposobie prowadzenia handlu, wyjaśnimy w paru pobieżnych przykładach. W handlu zbożem jednostką wagową pozostaje u nas dotąd worek korcowy, który dawniej miewał rozmaitą wagę dla różnych zbóż. W ostatnich dopiero latach kupiectwo zagraniczne ustaliło wagę worka zboża na 100 kilogramów, odpowiadających ściśle naszym 244 funtom.

Z tej wagi jednakże postarał się bardzo dowcipnie wykorzystać naszą nieświadomość i nieuwagę nasz hurtownik-zbożowiec, biorąc od nas korzec zboża na 245 funtów, lub nieraz — od ni świadomych wieśniaków — na 250 funtów, podczas gdy przy wysyłce zboża za granicę, waży worek ściśle na 100 kilo a więc na 244 funty, i zarabia na tem remanenty, które tworzą dla niego — poza zwykłym kurtażem handlowym — dobre zarobeczki, w postaci jakiegoś worka ziarna lub nieraz i kilku worków, na stu workach stukilogramowych.

Ze swej strony znowuż, nabywając mąkę, lub jakiekolwiek leguminy wogóle, hurtownik stara się brać towar od producenta na 100 kil. worek, więc po 244 funty, tymczasem dla nas przygotowuje worki dwucentnarowe, licząc centnar po 120 funtów, zatem worek mieści tylko 240 f.

Tym sposobem detaliści i konsumenci bywają nabierani przez hurtowników na cztery funty na worku. Stanowi to niby małą różnicę, lecz w obrocie wynosi 400 funtów na stu worach towaru. Jest to zatem gruba lichwa.

To samo mamy w handlu węglem, gdzie korzec 100 kilogramowy sprzedawany nam bywa za dwa centnary, liczone także tylko po 120, a nie po 122 funty. Więc i tu na 30 korcach węgla tracimy znowu centnar, czyli pół korca produktu. To samo spotykamy w handlu wapnem, n wozami sztucznymi i wszelkimi wogóle produktami, nabywanymi w workach, w ilościach centnarowych.

Nie lepiej się dzieje w handlu spożywczym i kolonjalnym. Tu hurtownik ma wprawdzie mniejszą jednostkę wagową, mianowicie kamień, lecz i na tym kamieniu okpiwa nas także, biorąc od nas ceny, rozkalkulowane dla niego przez zagranicę za ilość dziesięcio-kilową, która odpowiada wprawdzie wadze naszego kamienia, lecz także nieściśle, gdyż kamień bywa liczony za 24 funty, podczas gdy ów kamień przychodzący z zagranicy jako 10-kilogramówka, wynosi ściśle 24,40 funta, a więc hurtownikowi pozostaje od nas $^{2}/_{5}$ funta towaru w kieszeni (przeszło 12 łutów). Na takich towarach jak: korzenie, rodzynki, suche owoce, cukry, jest to dla detalistów i drobnych odbiorców dotkliwa strata.

Tych wszystkich niedogodności uniknęlibyśmy bardzo łatwo przez przejście do jednostki miary i wagi dziesiętnej, gdyby nasze kupiectwo polskie zechciało podjąć nieco pracy i początkowego mozołu i zająć się rozkalkulowaniem cen na kilo. Pracę tę należałoby przedewszystkiem oprzeć na wyrzuceniu ze wszystkich handli miar i ciężarków starych, a więc łokci, kwart i funtów (co do kwart już to zrobiono z urzędu) i wystawieniu na stołach sklepowych metra, litra i kilograma z ich dziesiętnymi działkami. Klijentela już dziś częściowo do tego przyzwyczajona przez niektóre działy handlu, szybko by się zorjentowała przy nabywaniu towarów, a raz wprowadzony porządek w tym kierunku wpłynąłby bardzo dodatnio na sposob kalkulacji kupieckiej i wytrącił by raz na zawsze z ręki oszustów możność nabierania nabywców na różnicy miar zwykłych i dziesiętnych. Dla łatwiejszego zaś wprowadzenia w czyn naszego projektu, radzilibyśmy naszym kupcom polskim wprowadzanie miar dziesiętnych stopniowo, do niektórych artykułów zastosowane, a najlepiej do artykułów masowych, jak: cukier, kawa, cykorja, owoce, mięso, leguminy, węgiel, etc.

Należałoby tylko mieć wciąż na ustach nie funt a kilogram i ten ostatni usilnie kupującym sugestjonować, a za szybki skutek wdrożenia się naszej klijenteli do nowych miar i wag ręczymy. Że zaś na wprowadzeniu w całym kraju miar i wag dziesiętnych, tylko wygralibyśmy, chyba nie może być dwóch zdań.

Szczególniej nadawałoby się wprowadzenie miar i wag dziesiętnych dla naszych zrzeszeń, z których metr i kilogram ułatwiłby znacznie obliczanie towarów i układanie rocznych sprawozdań i bilansów. Lecz — powtarzamy — jest to możliwem tylko na tych warunkach, że dotychczasowy funt, łokieć i kwarta wyrzucone zostaną z handlu zupełnie i bezpowrotnie, co oby nastąpiło w naszym polskim handlu jaknajprędzej...

(C.)

Obwieszczenie.

Cesarsko - Niemiecka Administracja leśna

W BIAŁOWIEŻU

otworzyła w Warszawie przy ul. Przeskok № 2 II piętro oddział sprzedaży.

Sprzedaje się drzewo budulcowe i opałowe z lasów państwowych w Białowieżu.

Dostawa drzewa odbywa się na każdą żądaną stację.

Zgłaszanie się interesantów codziennie od 11-12 przed południem i od 4-6 po południu.

Gust. Ad. SCHLEH Następcy

Piotrkowska 58. Piotrkowska 58.

DOM IMPORTOWY CYGAR.

We wtorek, dnia 9 b. m. otwarcie detalicznej sprzedaży wraz z przeniesieniem składu do dolnego sklepu frontowego tegoż samego domu.

Warszawskie Biuro Ekspedycyjno - Transportowe

Aleksander Różanykwiat

Warszawa Senatorska 36. (obok Resursy Kupieckiej)

Łódź Dzielna 36. (w Gmachu hotelu Palast)

Przyjmuje ekspedycję różnych towarów koleją i końmi do wszystkich miejscowości Królestwa. Odbiór ładunków z kolei w **Łowiczu** i dalsza ekspedycja tychże do Warszawy. Absolutna gwarancja. Pierwszorzędne referencje.

SMAR

do osi wyrabiany z najlepszych tłuszczów dobrze utrzymujący oś, sprzedaje z prawem wywozowem na prowincję fabryka smarów

ulica Aleksandrowska 47

dla handlujących duże ustępstwo. Tamże dostać można oleje cylindrowe i mineralne.

KARBID

Hurtowo i detalicznie dostać można Konstantynowska 42 Twardowicz i Orner.

KARTOFLE

40 kop. ćwiartka

Zielona № 39.

Poszukuje przyjaciela

CEL: współżycie na tle wspólnych studjów filozoficznych i psychologicznych. Dwie godziny dziennie. **Oferty** z podaniem życiorysu i adresu.

Potrzebny jest

ORGANISTA,

posiadający wyrobiony, dźwięczny głos, znający się na prowadzeniu chórów i aktów stanu cywilnego. Zgłaszać się Emilji 6, m. 5 pomiędzy godz. 4—5 pp.

Fotografje

do paszportów, wykonywa się prędko i tanio na ul. Długiej № 4 z frontu.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej

Syphilis, choroby skórne, włosów (kosmetyka lekarska),

weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich - Hata „606" —914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Powrócił

Dr. Rosenblatt

spec. chorób uszu, nosa i gardła.

Piotrkowska 35.

Dr. Klemens Lipiński

Choroby dzieci i wewnętrzne.

Mieszka obecnie Zawadzka 10

Przyjmuje od 9 do 10 i pół i od 3 do 5-ej. W niedzielę i święta od 9 do 11.

Dr. Littauer

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych

Cegielniana № 6.

Przyjmuje 8—10 r. 3—6 po poł.

Choroby skórne i weneryczne

Dr. S. Lewkowicz

Konstantynowska 12

od godz. 9 — 1 i od 6 — 8 dla Pań 5 — 6

Lekarz — Dentysta

Liberman-Szapiro

mieszka obecnie

Długa № 11, róg Konstantynowskiej.

Gabinet Kosmetyczny

M. Pisarskiej

św. Andrzeja 7 m. 10.

Akuszerka - Masażystka

R. PIPIKOWA

z dypl. Ces. Akademji w Petersburgu praktykująca 25 lat.

Daje pomoc i poradę. Dyskrecja zapewniona. Ul. ANDRZEJA 39 m. 10 przyjmuje od 12 do 5 po poł.

Języka niemieckiego

wyucza w krótkim czasie gruntownie i praktycznie, **rutynowana nauczycielka.** Szkolna 17, II p front. Przyjmuje od 2 i pół do 4 i pół.

Uwaga!!!

Najlepsze ceny płacę za

SZTUCZNE ZĘBY

Dzielna № 25 m. 22.

Kupię bryczkę

używaną kolejną w dobrym stanie. Adresy proszę złożyć w Adm. „Gazety Łódzkiej".

GORSETY

wszechświatowej marki „Renoma" gotowe i na obstalunek. Przyjmuje również przeróbki, reperacje odświeżanie, pranie gorssetów specjalna Pracownia i skład gorsetów w Łodzi, ul. Główna 17.

OGŁOSZENIA DROBNE:

„ALA" eukalyptusowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy **kaszlu i chrypce.** Dostać można w aptekach i większych składach apteczn.

„ALA" poleca apteka W. Danieleckiego, Piotrkowska 127.

A. A. A. Maszyny do szycia kupuję. Łagiewnicka 31 m. 8.

AA Niezwykła okazja! Meble z 3 pokoi tanio sprzedam byle zaraz. Mikołajewska 95 m. 27 front 1 piętro.

Akuszerka przyjmuje chore, udziela porad. Biednym ustępstwo. Dyskrecja. Piotrkowska № 223-25. 463

Biuro Próśb Pisarskiego, Andrzeja Nr. 7.

Do pracowni ubiorów damskich i dziecinnych potrzebna zdolna i uczenica Piotrkowska 117 Delfina.

Krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostjumy od Mr. 10 palta od Mr. 8 suknie od Mr. 2. Szyję karakułowe żakiety, futra i przerabiam na najnowsze fasony. Pracownia E. Rudzkiej Piotrkowska 17, parter. Nowe żurnale nadeszły.

Potrzebni są odlewnicy do odlewni żelaza Mikołajewska 78.

Pokoju za lekcję poszukuje zaraz nauczycielka francuskiego. Oferty „Doświadczona".

Potrzebny czeladnik krawiecki uzdolniony na duże sztuki. Krótka 9 Wierzbicki.

Franciszka Ostrowska Piotrkowska 53 zgubiła książeczkę wydaną przez f. Singera za № 1157288 zastrzeżenie zrobione.

Redaktor i wydawca **Jan Grodek** (m. p. Przejazd 8)

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni **Jana Grodka** Przejazd 8.